Elegancki pingwinek

Każdy pingwin, nawet mały, od urodzenia jest elegancki. Ma nienaganne maniery. Każdy pingwin, nawet najmłodszy, potrafi świetnie pływać – i to w dodatku w smokingu. Pingwinek Franek zastanawiał się zatem, czy na pewno jest pingwinem. Miał co prawda piękny frak, ale nie potrafił pływać. Gdy tylko zbliżał się do wody, ogarniał go strach. Co ciekawe, nie bał się, że utonie. Bał się, że jeśli się zamoczy, jego frak nie będzie już taki ładny, nie będzie wyglądał dostojnie. Na nic zdały się namowy innych pingwinów. Pokazywały mu, jak pływają i bawią się w wodzie, po czym wychodzą z niej zupełnie suche i eleganckie – jak zawsze. Franek siedział smutny nad brzegiem morza. Czuł się źle, bo nie mógł bawić się z rówieśnikami. Nie rozumiał, dlaczego wszystko idzie nie tak, jak powinno, dlaczego świat jakby się mu sprzeciwiał. Kiedy tak zadumany wpatrywał się w bezkres morza, na skalisty brzeg wyskoczyła foczka Felicja. W porównaniu z Frankiem było to duże zwierzę. Nic więc dziwnego, że wyskakując z wody, ochlapała pingwinka. Oburzony malec odskoczył dalej, co nie zmieniło faktu, że został oblany wodą od stóp do głowy. Felicja, która uchodziła za bardzo wyluzowaną foczkę, uśmiechnęła się szczerze do Franka, po czym – starym sposobem – otrząsnęła się z resztek wody. Krople poleciały prosto na pingwinka. Miarka się przebrała. Franek, oburzony takim zachowaniem, już chciał zwymyślać Felicję, gdy nagle uświadomił sobie, że jest eleganckim, dobrze wychowanym pingwinkiem. Nie przystoi mu niegrzeczne zachowanie, więc powstrzymał gniew.

„Ale zaraz… jestem cały mokry!" – pomyślał nagle Franek. – „Jak mogę być teraz elegancki?"

Spojrzał na siebie i z ulgą zauważył, że… jest suchy.

– Jak to się mogło stać? – zastanawiał się głośno. – Przecież przed chwilą lała się ze mnie woda!

Luzacka Felicja, wiedząc o jego lęku, powiedziała:

– Nie bój się, pingwinku. Pingwiny – tak jak i foki – mają grubą warstwę tłuszczu pod skórą. Dzięki temu woda spływa po nas jak po kaczce.

„O co chodzi z tą kaczką?" – pomyślał Franek, trochę zdezorientowany. Nie chciał się jednak nad tym długo zastanawiać, bo właśnie uświadomił sobie coś bardzo ważnego.

Chciał wskoczyć do wody. I popłynąć – jak inne pingwiny.

Nie namyślając się długo, tak właśnie zrobił. A kiedy już pływał, odkrył, że to naprawdę wspaniała zabawa.

Oczywiście nawet w wodzie nie zapominał o tym, by być eleganckim pingwinkiem.

Pleciuga

wydrukowano dnia: 06.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026